Rok XII. Nr. 69 (3314) Wilno, Poniedziałek 11 marca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: III-ci Okręgowy Zjazd Legjonu Młodych. — II-gi Doroczny Zjazd Wil. Zw. Teatrów i Chórów Ludowych. — Elektryczność w Wilnie. — Strzelcy maszerują.. — KURJER SPORTOWY.

W GRECJI POWSTAŃCY ZYSKUJĄ PRZEWAGĘ

Rząd ogłosił 15-tu dniowe moratorjum. Sprzeczne wiadomości z terenów walk. Możliwość kompromisu. Kreta niepodległą republiką?

RZYM. (Pat). Prasa donosi z Aten, że rząd ogłosił moratorjum na przeciąg dni 15.

W ATENACH REPERUJĄ FLOTĘ.

ATENY. (PAT). — W dokach Aten panuje gorączkowa praca. W przyśpieszonem tempie jest restaurowany krążownik „Kilkis", który został skreślony z listy marynarki w roku 1921. „Kilkis" posiada artylerję znacznie przewyższającą artylerję „Averoff". Naprawiono również 3 kontrotorpedowce uszkodzone przez powstańców.

Władze policyjne aresztowały słynnego bogacza ateńskiego Stephonona, podejrzanego o finansowanie ruchu powstańczego. Stwierdzono, iż szwagier jego Pistolatis jest jednym z przywódców powstania.

POWSTAŃCY SZYKUJĄ SIĘ DO OKRĄŻENIA WOJSK RZĄDOWYCH

PARYŻ. (PAT). — Z Aten donoszą, że gen. Kondylis na czele wojsk rządowych rozpoczął dziś wielką ofenzywę przeciwko powstańcom.

Korespondent „Petit Soir" twierdzi ponadto, **że zachodzi obawa okrążenia wojsk rządowych.**

Powstańcy opanowali zatokę Oprano, gdzie oczekują posiłków z Krety. Główne punkty strategiczne znajdują się na prawym brzegu rzeki Stawros, skąd prowadzi kolej żelazna do Salonik. Część wojsk rządowych musi być skierowana na ten odcinek, aby zapobiec niebezpieczeństwu okrążenia. Na morzu sytuacja jest nie wyjaśniona.

Zbuntowane okręty sygnalizowano w różnych portach. Wydaje się bowiem, że jeden z okrętów zbliżył się do Stawros, drugi do portu Tsayesi w odległości 5 km. od Salonik, wreszcie trzeci okręt miał przywieźć amunicję dla powstańców.

Z drugiej strony mówi się o przyłączeniu się do powstańców 7 łodzi podwodnych i 2 krążowników. **Na lądzie powstańcy zyskują na sile.** Przyłączył się do nich pułk kawalerji oraz oddział piechoty. Ludność w wielu miejscach okazuje poparcie powstańcom.

RZYM. (PAT). — „Stampa" donosi z Aten, że Larisa (150 klm. od Aten) zajęta została przez powstańców.

Pojawienie się krążownika powstańców w Kavalli spowodował przyłączenie się do sił powstańczych 6 rządowych łodzi podwodnych oraz 29 torpedowców.

W rezultacie wojska powstańców posiadają zapewnienie dostaw. Podczas gdy aprowizacja i zaopatrzenie wojsk rządowych napotyka na poważne trudności. Pogorszenie się sytuacji wojsk rządowych nastąpiło również z powodu rozwijającej się akcji rewolucyjnej w Tessalji.

OFENZYWA W „PRÓŻNIĘ

LONDYN. (PAT). — Wiadomości z frontu macedońskiego opiewają, że greckie wojska rządowe odbyły dziś nad ranem zapowiedzianą ofenzywę przeciwko wojskom powstańczym. Wojska rządowe przy olbrzymiem zużyciu amunicji starali się przejść przez rzekę Strumę, ale ku swemu zdziwieniu po przeciwnej stronie nie znaleźli wroga. Amunicja okazała się napróżno zużyta

Venizelos zarządził mobilizację ludności

PARYŻ. (Pat). Wiadomości, które nadeszły z Grecji z soboty na niedzielę i w niedzielę, stwierdzają, iż szala zwycięstwa dotychczas nie przechyliła się na żadną stronę.

Między in. „Le Journal" donosi, iż 6 łodzi podwodn. oddało się w ręce sztabu wojsk powstańczych. Pierwszy pułk kawalerj w Orijaku, oraz oddział żołnierzy w Knoi przeszedł również na stronę rewolucjonistów.

Venizelos ogłosił przez radjo wezwanie do ludności Macedonji i Tracji nawołując do oporu przeciwko wojskom rządowym. Venizelos wyznaczył 50 drachm dziennie, jako żołd dla ochotników powstańców. W okręgach, które okupują powstańcy zarządzono mobilizację ludności.

W Grecji monarchji nie będzie

Oświadczenie gen. Kondylisa

Wojska rządowe rozwijają działalność. Ostatnie wiadomości z Aten stwierdzają, że dziś o godz. 6 rano gen. Kondylis rozpoczął atak na froncie macedońskim.

Gen. Kondylis zaprzecza kategorycznie pogłoskom jakoby po zgnieceniu powstania miała być ogłoszona w Grecji monarchja.

Dopóki żyć będę, oświadczył gen. Kondylis, władza w Grecji pozostanie w rękach ludu i nigdy nie pozwolę na to, aby lud grecki był niewolnikiem króla.

Według informacyj dzienników jugosłowiańskich wojskom rządowym brak jest piechoty a artylerja nie posiada dostatecznej ilości pocisków. Wojska rządowe pokładają wielkie nadzieje w armji lotniczej.

Powstańcy posiadają w swych rękach większość floty wojennej i pozostają panami sytuacji na morzu Egejskiem.

W Białogrodzie otrzymano wiadomość, iż flota powstańców zbombardowała miejscowość Thajeci, 50 km. od Saloník.

Rokowania między Tsaldarisem a Venizelosem?

PARYŻ. Prasa donosi ze źródeł jugosłowiańskich, że pomiędzy rządem Tsaldarisa a Venizelosem wszczęte zostały rokowania. Mówi się o możliwości osiągnięcia kompromisu. Szczegóły rozmów tych są jednak nieznane, gdyż prowadzone są w wielkiej tajemnicy.



Mapka półwyspu bałkańskiego, orjentująca w położeniu i granicach Grecji, Turcji, Bułgarji, i Albanji

ESTONJA, ŁOTWA i LITWA

zainteresowane sprawą paktu wschodniego

demarche w francuskiem M.S.Z.

PARYŻ. (Pat). Ministrowie pełnomocni Estonji Łotwy i Litwy, każdy zosobna dokonali demarche w francuskiem M. S. Z., gdzie powołując się na komunikat francusko — angielski z 3 lutego, wydany po rozmowach londyńskich, oświadczyli, że rządy ich są zainteresowane w sprawie systemu bezpieczeństwa w Europie Wschodniej i że rezerwują sobie w tej sprawie możność wypowiedzenia się.

Jeden z dzienników londyńskich podaje wiadomość, że powstańcy ogłosili na Krecie niepodległościową Republikę pod przewodnictwem Venizelosa.

ATTACHE WOJSKOWI ANGLJI I FRANCJI UDAJĄ SIĘ NA FRONT.

ATENY. (PAT). — Agencja ateńska ogłosiła komunikat głównej kwatery stwierdzający, iż powstańcy ustępują w kierunku północy na Serres.

Attache wojskowi Anglji i Francji uzyskali pozwolenie udania się na front.

FRANCUSKI KRĄŻOWNIK TOURVILLE UDA SIĘ NA KRETĘ.

PARYŻ. (PAT). — Krążownik „Tourville" otrzymał rozkaz udania się na wyspę Kretę, aby zapewnić opiekę nad obywatelami francuskiemi.

GEN. PLASTIRAS WYJECHAŁ DO CANNES.

MEDJOLAN. (PAT). — Gen. Plastiras, który od kilku dni bawił w Medjolanie dziś o godz. 14 opuścił Włochy, udając się do Cannes.

Odpowiedź francuska na notę niemiecką

w sprawie protokółu francusko-niemieckiego

PARYŻ. (PAT). — Ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło ambasadorowi Niemiec odpowiedź francuską na notę niemiecką proszącą o wyjaśnienia w sprawie protokółu francusko-włoskiego z 7 stycznia.

Wizyta premjera Belgji we Francji

PARYŻ. (PAT). — Na zaproszenie rządu francuskiego przybędą dnia 18 bm. do Paryża premjer belgijski Theunis i min. spraw zagranicznych Hymans.

W Brukseli zadowolenie

BRUKSELA. (PAT). — Zaproszenie premjera Theunisa i min. spraw zagranicznych Hymansa do Paryża, jakie otrzymali w dniu wczorajszym od premjera Flandina, wywołało w Brukseli wielkie zadowolenie. Premjer Theunis ustalił już datę swego wyjazdu w towarzystwie min. Hymansa na dzień 18 marca.

Głównym przedmiotem rozmów ministrów francuskich i belgijskich będą sprawy ekonomiczne. Przyczem delegaci belgijscy poruszą sprawę polityki kontyngentów, jaką Francja stosuje wobec Belgji i która tu jest bardzo krytykowana. Poruszona będzie również sytuacja robotników belgijskich zatrudnionych we Francji w miejscowościach nadgranicznych, wobec których ostatnio wydano szereg obostrzeżeń.

Werbunek ochotników we Włoszech

PARYŻ. (Pat). Z Rzymu donoszą, że poza powołaniem 1/4 rocznika 1914, dziennik wojskowy zapowiada, iż pomiędzy 16 a 30 kwietnia będzie się odbywał werbunek ochotników. Werbunek do korpusu karabinierów nie będzie ograniczony.

Wylew Niemna

RYGA. (PAT). — Z Kowna donoszą, że wskutek nagłego tajania lodów Niemen wystąpił z brzegów w okręgu Szawel. Poziom wynosi 150 cm. — 50 osób zatonęło.

II doroczny Walny Zjazd

Wileńskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych

Na II Walny Zjazd członków Wil. Zw. Teatrów i Chórów Ludowych przybyło bardzo dużo delegatów, którzy szczelnie wypełnili wielką salę Ogniska Kolejowego. Zjazd zagaił p. Stubiedo, prezes Wil. Związ. Teatrów i Chór. Lud. Po powitaniu Zjazdu przez przedstawicieli różnych organizacyj i odśpiewaniu kilku pieśni przez Okręgowy Chór Nauczyc. pod batutą p. Gawrońskiej, wygłosił p. Zawiejski, delegat Instytutu z Warszawy, świetnie opracowany referat **„Metoda pracy zespołów teatralnych"**. Prelegent mówiąc o znaczeniu wychowawczo kulturalnem teatrów ludowych, podkreślił, że do pracy należy przystępować metodycznie, idąc po linji wyzyskania artystycznych możliwości zespołu, unikając podniecania ambicyj poszczególnych jednostek, gdyż to może dać bardzo ujemne skutki. Wielką trudność sprawia brak odpowiedniego repertuaru dla teatrów ludowych. Coraz częściej reżyserzy starają się zastąpić stare sztuki przez inscenizacje i teatr improwizowany. Ale idąc po tej drodze trzeba się przedewszystkim liczyć z upodobaniami i wartościami kulturalnemi i artystycznemi danego środowiska i zespołu, gdyż jedynie poczynania płynące z istotnych potrzeb danego środowiska przyczyniają się do tworzenia pożytywnych wartości.

Po referacie p. Zawiejskiego odbyły się produkcje Chóru członków Kursu społeczno-oświatowego młodzieży wiejskiej, bardzo udatna inscenizacja piosenki, recytacja monologu Józefoweczki, świetna gra na cymbałach młodego wirtuoza z gm. rudomińskiej i bardzo ładnie i dobrze odtańczona została przez kilkanaście par Lewonicha z przyśpiewkami i figurami.

Następnie p. Dracz w referacie **„Wskazania programowe i organizacyjne"** mówił, że Wileński Związek Teatrów i Chórów Ludowych, chcąc dotrzeć do wiejskich terenów, uważa za potrzebne tworzenie oddziałów w miastach powiatowych i gminach. Delegaci różnych organizacyj pracujących na danym terenie, tworzyliby wraz z istniejącym zespołem teatrów i chórów radę teatralną oddziału która musi ze siebie wyłonić zarząd oddziału, do którego Komisja Oświaty Pozaszkolnej deleguje prezesa zarządu (inni członkowie byliby z wyboru). Co do strony organizacyjnej, to Wil. Zw. Teatrów i Chórów Ludowych ma już ściśle opracowany statut i regulamin zespołów teatralnych i śpiewaczych. Całkowity program prac jest dobrze ujęty i skrystalizowany w statucie.

Reżyserami i dyrygentami chórów jest przeważnie nauczycielstwo, ale coraz częściej czynione są usiłowania, by kierownictwo chórów objęła sama młodzież wiejska, która jako wyrosła z miejscowego gruntu ma najlepsze wyczucie tego, w danem środowisku najlepiej odpowiada. Dawniej pieśń szła ze szkoły i od wojska na wieś, obecnie przeciwnie, czynione są starania, aby ze wsi trafiła do szkoły a w przyszłości i do wojska. Przyczyniają się do tego różne wydawnictwa Związku pieśni regjonalnych polskich, litewskich i białoruskich w opracowaniu muzycznem.

Wytyczne na przyszłość: to praca w tym kierunku, staranie się o odpowiedni materjał widowiskowy, prowadzenie kursów instruktorskich dla kierowników i założenie kostjumierni ze strojami ludowemi.

Po tym referacie wywiązała się bardzo ciekawa dyskusja, w której żywy udział brali delegaci organizacyj młodzieży i przedstawiciele nauczycielstwa. Brak czasu nie pozwolił na wyczerpanie dyskusji, gdyż po wyjaśnieniach obu prelegentów, przystąpiono do spraw organizacyjnych.

Z. K.

Zabytkowa świątynia



Widok od strony Niemna na Kołożę, świątynię bazyljańską z XI wieku, najstarszą na wschodnich rubieżach Polski. Połowa budynku runęła do Niemna w XIX w. skutkiem podmycia. Obecnie świątynia znajduje się w rękach prawosławnych.

III Okręgowy Zjazd Legjonu Młodych

W sobotę rozpoczął w Wilnie obrady III Okręgowy zjazd Legjonu Młodych. Na zjazd przybyło 84 delegatów z terenu całego wojew. wileńskiego. Ponadto przybyli: delegat komendy głównej p. Kiersnowski, oraz komendant okręgu poleskiego p. Gruszczyński.

Prace zjazdu zapoczątkowały obrady komisyj, które trwały prawie że bez przerwy od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór. Wyłoniono 3 komisje: polityczną, mniejszościową i zagadnień religijnych gospodarczą oraz kulturalno - wychowawczą. Komisję przedyskutowały szeroko zagadnienia z zakresu swoich kompetencyj uchwalając szereg wniosków i tez.

Drugi dzień zjazdu Legjoniści zapoczątkowali złożeniem wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, na Górze Zamkowej oraz na grobie ś. p. Biskupa Bandurskiego, dokąd udali się pochodem z własnego lokalu przy ul. Królewskiej.

Skolei o godz. 11.30 odbyła się na ul. Mickiewicza vis — avis Sądów defilada, którą przyjął dowódca garnizonu gen. Skwarczyński w otoczeniu władz Legjonu Młodych w osobach legjonistów: delegata Komendy Głównej p. Kiersnowskiego, komendanta okręgu poleskiego p. Gruszczyńskiego i komisarza zjazdu legjonisty Jana Godlewskiego.

Bezpośrednio z defilady, która wypadła doskonale, legjoniści udali się do sali kasyna garnizonowego, gdzie odbyły się obrady plenum. Przybyłych delegatów w krótkiem treściwem przemówieniu powitał komisarz zjazdu leg. Godlewski, następnie przemawiali przedstawiciele władz i organizacyj pokrewnych oraz obszerne programowe przemówienie wygłosili delegat komendy głównej legjonista Kiersnowski oraz komendant okręgu wileńskiego p. Zygmunt Osuchowski.

Po ślubowaniu złożonem przez kandydatów, okolicznościowe przemówienie z okazji 5-lecia Legjonu Młodych wygłosił leg. Zahorski, poczem leg. Rapacz wygłosił wiersz Łobodowskiego „Józef Piłsudski". Deklamację, która nawiasem mówiąc wypadła b. dobrze, nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Na zakończenie orkiestra 5 p. p. Leg., przy zbiorowym śpiewie zebranych wykonała „I Brygadę".

Po przerwie obiadowej wznowiono zebranie w lokalu komendy, gdzie po dyskusji nad nasuwającemi się zagadnieniami dokonano wyboru komendanta i inspektora okręgu wileńskiego. Komendantem przez aklamację wybrano leg. Zygmunta Osuchowskiego, inspektorem zaś leg. Feliksa Łukaszyńskiego.

Na tem też zostały zamknięte obrady zjazdu.

Elektryczność w Wilnie

Rozmowa z dyrektorem Elektrowni miejskiej p. Glatmanem

Pragnąc zasięgnąć informacyj, związanych z oświetleniem naszego miasta, zwróciliśmy się do dyrektora elektrowni miejskiej p. Glatmana.

Największą bolączką wileńskich konsumentów prądu elektrycznego jest zbyt wysoka, w porównaniu z innemi miastami, cena kilowata energji. To też pierwszem naszem pytaniem było, czy się przewiduje i ewentualnie kiedy, zniżka cen energji elektrycznej? Czy uchwała Rady miejskiej o nieznižaniu opłaty ma obowiązywać dłuższy okres czasu?

— Sprawa określenia cen za kilowat — godziny jest ściśle związana z budżetem miejskim — odpowiedział p. dyrektor.

Mogę jednak poinformować o *pewnych zmianach w opłacie, jakie mają być wprowadzone już od 1 kwietnia.* Mianowicie mają być zastosowane w większych przedsiębiorstwach, korzystających z elektryczności bez przerwy dniem i nocą, *liczniki dwutaryfowe,* według których opłata za zużytą energję w godzinach 15—23 będzie normalna t. j. 85 groszy za kilowat — godzinę, w okresie zaś od godz. 23 do 15 po 55 groszy. Wobec tego, że liczniki tego typu są bardzo drogie, cena ich bowiem sięga 400 zł., abonent winien będzie nabyć licznik własny. Jednak wydatek ten zawsze się opłaci abonentowi, który będzie zużywał większą ilość energji w porze nocnej.

Również z dniem 1 kwietnia zamierzamy wprowadzić *ulgową taryfę dla rzemieślników,* którzy przedstawią świadectwa przemysłowe, za energję, zużywaną przez motory. Mianowicie zamiast 32 groszy za kilowat opłata będzie wynosiła tylko 25 gr. Pozatem z większemi odbiorcami prądu dla uruchomienia motorów będziemy zawierali *umowy indywidualne na warunkach ulgowych.*

— Czy się nie przewiduje zmiany opłaty za energję zużywaną dla celów gospodarczych (gotowanie, prasowanie)?

— Nie. Za energję, zużywaną dla celów gospodarczych, pozostaje dawna taryfa — 26 gr., zarówno jak dla reklam — 45 gr. Daje się zauważyć ostatnio wzrost zapotrzebowania na liczniki reklamowe.

— Czem się to tłumaczy? Wszak handel przeżywa kryzys.

— Tak. Lecz właściciel sklepu musi jednak oświetlać swoją wystawę sklepową. A że prąd dla celów reklamowych jest znacznie tańszy (45 gr.), przeto coraz więcej abonentów zaopatruje się w liczniki reklamowe. Prawda, są częste nadużycia, gdy abonent włącza część swej instalacji, nie kwalifikującej się jako reklama, również do licznika reklamowego, lecz mamy nadzieję w prędkim czasie zlikwidować to zło przez przeprowadzenie po sklepach kontroli instalacji.

— Czy nie przewiduje się obniżki opłaty miesięcznej za licznik?

— Według ustawy mamy prawo pobierać za licznik główny do 1 zł. 50 gr., pobieramy zaś tylko 1 zł., za licznik zaś gospodarczy 70 gr. Mylnie publiczność opłatę tę traktuje tylko jako dzierżawę za licznik. Jest to koszt obsługi abonenta w tym okresie, gdy on nie korzysta z energji. Naprzykład w miesiącach letnich, gdy abonent bardzo często wcale nie korzysta z elektryczności konto jego jest jednak w dalszym ciągu prowadzone przez rachmistrza, a licznik kontrolowany przez odczytywacza. Opłata więc powyższa pokrywa pomienione koszta jako też koszta reperacji licznika lub zamiany go w razie zepsucia się.

— Czem się tłumaczy częsty brak na elektrowni liczników gospodarczych?

— Na prąd dla celów gospodarczych mamy większy popyt, niż przewidywaliśmy. Budżet przewidywał zapotrzebowanie na 1000 liczników gospodarczych, taka też ilość była zakupiona. W ostatnich tygodniach musieliśmy jednak zakupić znów kilkaset liczników, a jednak i te nie pokrywają wszystkich zapotrzebowań. W dn. 1 b. m. mieliśmy u abonentów ustawionych 1370 liczników gospodarczych.

Ilu obecnie elektrownia posiada abonentów prądu?

— W chwili obecnej mamy 21.106 abonentów posiadających ogółem 22.920 liczników, w tej liczbie gospodarcze, reklamowe i motorowe. Ilość abonentów z każdym rokiem wzrasta mniej więcej o 1000.

— Czy pan, panie Dyrektorze, jest zdania, że oświetlenie ulic naszego miasta jest dostateczne? Czy nie przewidują się jakieś uzupełnienia?

— Na konferencji, przeprowadzonej wraz z Sekcją Techniczną — ulice naszego miasta zostały podzielone na 4 kategorje i dla każdej kategorji została ustalona pewna norma oświetleniowa. Stopniowo uzupełniamy luki. Braki dają się odczuwać tylko na ulicach 2-ej kategorji, t. j. na bocznych ulicach śródmieścia. Braki te usuniemy. Co się zaś tyczy przedmieść, te są oświetlone dostatecznie w tym stopniu, jaki przewiduje odnośna kategorja.

W roku bieżącym rozpoczynamy elektryfikację dalszych przedmieść, budując linję dalekobieżną do Jerozolimki, Trynopola i odgałezienie w stronę Wołokumpi. Jest to zapoczątkowanie linji obwodowej, która obejmie wszystkie peryferje m. Wilna.

— Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: czy sprawa budowy wielkiej hydroelektrowni pod Szyłanami jest już dziś całkiem nieaktualna?

— Przeciwnie. Sprawa hydroelektrowni zawsze jest aktualną, sprawy tej nie zasypiamy. Prowadzimy pomiary i inne roboty wstępne, które będą niezbędne, gdy się znajdzie kapitał dla rozpoczęcia tego wielkiego przedsięwzięcia. Narazie z kapitałami głucho. Firmy zagraniczne, których przedstawiciele odwiedzali ongiś Wilno, interesując się spraw hydroelektrowni Szyłańskiej, dotąd jeszcze nic konkretnego nie zaoferowały. Narazie, wobec stale zwiększającej się konsumcji prądu przewidywane jest dalsze zwiększenie mocy Elektrowni wileńskiej przez ustawienie nowych jednostek maszynowych.

(f)

Odczyt p. Otmara w Instytucie Europy Wschodniej

W ubiegłą sobotę w sali **wykładowej Instytutu** Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej odbył się odczyt korespondenta „Gazety Polskiej" w Moskwie p. Bersona — Otmara p. t. „Ostatnie wydarzenia sowieckie na tle sytuacji międzynarodowej". Obszerna sala nie mogła pomieścić bardzo licznie przybyłych słuchaczy.

Prelegent oświetlił wewnętrzne wypadki w Z. S. R. R. od czasu zabójstwa Kirowa, poczem scharakteryzował najważniejsze zmiany w polityce sowieckiej, zatrzymując się dłużej nad sytuacją wsi i stosunkiem jej do panującego reżimu i nad kwestją t. zw. demokratyzacji ustroju politycznego, oraz omówił główne zagadnienia polityki zagranicznej sowieckiej: stosunki z Japonją i współpracę z kapitalistycznemi państwami Zachodu.

Utrzymany w lekkim, lecz plastycznym tonie odczyt, obfitujący w szereg bardzo ciekawych spostrzeżeń i dowcipnych porównań, wzbudził wielkie zainteresowanie. Po odczycie prelegent zabawił przeszło godzinę w gronie wykładowców i słuchaczy Szkoły Instytutu, udzielając odpowiedzi i wyjaśnień na stawiane mu zapytania.

Tłoczyński opuścił Monte Carlo

MONTE CARLO, (PAT). — W poniedziałek Tłoczyński wyjedzie spowrotem do Warszawy. Pozostali tenisiści wyjeżdżają, jak wiadomo, na turniej do San Remo.

STRZELCY MASZERUJĄ

Turniej gier sportowych Z. S. w Wilnie

Powiat Grodzki Z. S. w Wilnie wykazuje w ostatnich czasach coraz większe inicjatywy w dziedzinie sportowej, organizując liczne imprezy sportowe o charakterze rozgrywek wewnętrznych. Ostatnią z nich był wielki turniej gier sportowych, który jednocześnie był eliminacją, mającą wyłonić drużynę do rozgrywek o mistrzostwo Podokręgu. Turniej cieszył się wielkiem powodzeniem, gromadząc na starcie 6 zespołów strzelców i 2 drużyny strzelczyń. Zawody stały na wysokim poziomie. Dwudniowy przebieg turnieju wyłonił następujące zespoły: w grupie strzelczyń pierwsze miejsce zajął zespół oddziału Nr. 1 przed oddziałem Nr. 2. W grupie strzelców mistrzostwo w turnieju zdobył zespół oddziału Nr. 5, drugie zaś miejsce zajął oddział Nr. 6 z ul. Legjonów i przyległych. Turniej zorganizował i sędziował na meczach instruktor i referent powiatu Grodzkiego Z. S. ob. Zygmunt Kaleński.

Walne zebranie członków oddziału 5-go Z. S. w Wilnie

24 lutego br. odbyło się Walne Zebranie czł. oddziału 5-go Z. S. im. Lisa Kuli w Wilnie, w świetlicy przy ul. Beliny 10. W zebraniu wziął udział przedstawiciel Zarządu Powiatu Grodzkiego prezes Zarządu ob. dr. Wroński, przewodniczył zaś ob. St. Walter. Sprawozdanie z działalności poprzedniego Zarządu oddziału złożył ob. Łapyr-Wiszniewski. Po dyskusji nad sprawozdaniem i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes ob. St. Walter, członkowie ob. ob. Łapyr-Wiszniewski Józef, Kacprowicz, Kobryń i Szlegielmilch, zastępcy ob. ob. Ptasznik i Kamiński. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: ob. ob. Edelwajn, Kajzer i Wojtkiewicz, a jako zastępcy: ob. ob. Malinowski i Krasowski.

Po skończeniu wyborów przemówił ob. dr. Wroński w serdecznych a podniosłych słowach do braci strzeleckiej zachęcając ją do dalszej intensywnej pracy w organizacji w imię najwyższych ideałów Z. S.

Ostrzeżenie przed aferzystami telefonicznymi

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przestrzega ogół abonentów telefonicznych przed nabywaniem nieznanych „ulepszeń" i aparatów telefonicznych, gdyż wszelkie takiego rodzaju ulepszenia są przeważnie, jeżeli nie szkodliwe, to w każdym bądź razie bezużyteczne.

Wskazuje na to między innemi fakt że monter urzędu pocztowo-telegraficznego w Piotrkowie, z okazji naprawy aparatu telefonicznego u jednego z abonentów wykrył, że w słuchawce założony jest pierścień z cienkiej blachy mosiężnej, podklejowy jedwabiem, nasycony płynem usztywniającym.

Jak się okazało, pierścień ten z napisem: „Isoll — Ton" kupił abonent od nieznanych osobników, płacąc 10 zł. za sztukę, gdyż oszuści zdołali go przekonać, że pierścień ten usuwa wszelkie szmery i wzmacnia głos w telefonie.

Bliższe badanie wykazało, że oszustom udało się ulokować pokaźną ilość tych blaszek u abonentów telefonicznych.

Z życia Z. S. w pow. brasławskim

Ostatnie dwa tygodnie przyniosły szereg nowych wieści z życia Z. S. w Brasławiu, a mianowicie:

W dniach 20 i 21 lutego 1935 roku oddziały Z. S. Widze, Opsa i Rymszany pow. brasławskiego wzięły udział w ćwiczeniach bojowych wspólnie z bataljonami KOP „Słobódka" i „Święciany". W ćwiczeniach tych występowały też 2 drużyny narciarskie z pododdziałów Z. S. Druja i Klausy, wzbudzając swojemi wyczynami sportowemi wyrazy szczerego uznania, wśród obecnych na ćwiczeniach oficerów i szeregowych.

22 lutego br. został zorganizowany w Brasławiu Powiatowy Wydział Pracy Kobiet Z. S., w skład którego weszło 6 pań z pośród przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Na czele Wydziału stanęła powiatowa kierowniczka Pracy Kobiet Z. S. ob. Lidja Muchówna.

W dniach 23, 24, 25 i 26 lutego br. odbyła się inspekcja referenta ogólno-organizacyjnego Podokręgu Z. S. Wilno w powiecie brasławskim. Inspekcji tej dokonał ob. st. komp. Zygmunt Stukowski. W tym samym czasie Powiatowa Kierowniczka P. K. Z. S. Brasław przeprowadziła lustrację kilku pododdziałów żeńskich w terenie, badając warunki pracy, jakość zespołów żeńskich i dotychczasowe wyniki pracy, która rozwija się coraz lepiej.

Na zakończenie tego pracowitego okresu 4 marca br. odbyła się w Brasławiu wesoła zabawa taneczna, t. zw. „śledź strzelecki", który zgromadził liczną młodzież strzelecką z jej przełożonymi, wśród których nie brakło również prezesa Zarządu Powiatu ob. P. Piałuchy, Inspektora Szkolnego w Brasławiu i Komendanta Powiatu Z. S. ob. Kondratowicza J. Nastrój był bardzo miły, a liczni goście bawili się w gronie strzelców i strzelczyń niemal do białego ranka. Obecnie strzelczynie i strzelcy brasławscy z zapałem opracowują program obchodu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

Reorganizacja sekcji motocyklowej K. S. „Strzelec"

7 marca br. odbyło się reorganizacyjne zebranie dotychczasowej sekcji motocyklowej K. S „Strzelec", która została według nowego regulamin. opracowanego przez Komendę Główną Z. S., wyodrębnioną z Klubu, tworząc samodzielną jednostkę pod nazwą: „Motocyklowy Klub Sprtowy Zw. Strzeleckiego Wilno".

Zebranie zagaił Komendant Podokręgu Z. S. ob. kpt. König, przedstawiając w głównych zarysach ogólne wytyczne, zawarte w nowym regulaminie, który poza propagandą sportu motocyklowego w szeregach Z. S. obejmuje także i pracę wychowawczo-wyszkoleniową, wychowanie fizyczne indywidualne w zakresie zdobywania P. O. S., strzelectwo i łucznictwo, wyszkolenie techniczne, polegające na zaznajomieniu się z budową silników, obsługą, budową motocykli, naprawami podręcznemi i t. p. oraz zapoznanie się z terenoznawstwem.

Do prezydjum zebrania poproszono na przewodniczącego ob. Kureca, na asesorów kpt. Ożoga i ob. Urniarza, na sekretarza ob. Staniukiewicza.

Następnie ob. por. Gostkiewicz odczytał nowy regulamin, omawiając dokładnie poszczególne punkty.

Po podpisaniu deklaracyj członkowskich przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes kpt. Żółkiewicz, wiceprezes ob. Kurec, skarbnik ob. Znajdziłowski, sekretarz ob. Staniukiewicz, członkowie Zarządu ob. ob.: Hermanowicz i Kieraszewicz. Kapitanem Sportowym Klubu został mianowany przez Komendę Główną Z. S. na wniosek Komendy Podokręgu ob. por. Gostkiewicz. Do Komisji Rewizyjnej weszli: ob. ob.: kpt. Ożog, Urniarz i Wójcicki.

Klub mieścić się będzie przy ul. Wielkiej 68 m. 2.

Na zakończenie zebrania uchwalono wziąć gremjalny udział w obchodzie Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wykład w oddziale Z. S. w Szumsku

3 bm. z ramienia Komendy Powiatowej Z. S. Wilno—Troki wygłoszony został wykład z dziedziny LOPP i OPGaz w oddziale Z. S. w Szumsku. Wykład ten na temat „Rozwój środków chemicznych od czasów najdawniejszych do chwili obecnej" wygłosił ob. Makowicz, referent LOPP. Wykładu wysłuchało z wielkiem zaciekawieniem około 40 osób, tak strzelców, jak i sympatyków Z. S.

Wisła pod Warszawą



Kra na Wiśle pod Warszawą

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Radjo-wdowa

W ostatnich czasach mnożą się zagranicą procesy rozwodowe, których bohaterkami są t. zw. „radjowy - wdowy". Termin ten jest bardzo nowoczesny, należy przeto wyjaśnić znaczenie tego słowa.

Radjo-wdowa, jest to taka żona, która ma męża radjomiłośnika, radjo - amatora, czy wogóle radjotę. Facet taki kupił sobie dobry aparat i od tego czasu, gdy tylko przybędzie po pracy do domu, załącza radjo i kręci.

— Jak to kręci? — zapytają zdumieni czytelnicy.

Otóż z tem kręceniem to jest właśnie ciekawy wypadek. Coś w rodzaju choroby. Opanowany nią, nieszczęsny radjota, dysponujący dobrym aparatem, co chwila zmienia falę i szuka nowej stacji. Jak wiadomo przyzwoitym aparatem można słyszeć kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt stacyj nadawczych całego świata. Normalny radjo odbiorca zadawala się słuchaniem powiedzmy rozgłośni polskiej i tego, co go specjalnie interesuje. Bardziej wybredni kupują sobie programy wszystkich stacyj i z nich wybierają sobie to, co im odpowiada.

Natomiast mąż radjowdowy postępuje inaczej. Kręci!

Ledwie złapał Londyn, już myśli o Rzymie. Przeszedłszy na Rzym, obawia się, że właśnie w tej chwili traci jakąś niesłychanie ciekawą audycję z Koen. Wusterhausen. Słucha chwilę i już przypomniał sobie Stockholm. Tu wpada mu do głowy wojna w Grecji, więc łapie Ateny, potem szuka Krety, czy Kandji gdy, nagle zamiera w nim serce na myśl, że dziś jest spotkanie Schmelling — Hamas, a on nie próbował złapać Hamburga, potem urządza taki sam bieg naprzełaj przez wszystkie polskie stacje Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Łódź, Warszawa, Wilno, Toruń.

— Myślałam — mówiła ze łzami w oczach pewna taka radjowdowa, że to jest chwilowe, że kupiwszy drogi aparat, pobawi się a potem mu to przejdzie. Gdzietam. Od półtora roku mamy to radjo i od tego czasu nie byłam z nim na spacerze, na koncercie, w teatrze, u znajomych... nigdzie. Kręci i manipuluje przy nieszczęsnym aparacie do późnej nocy...

Sąd po namyśle udzielił radjowdowie rozwodu

Jeśli można wierzyć jednemu z pism wiedeńskich szeregi radjowdów mnożą się zastraszająco. *Wel.*

Ile pozostało królów ?

Według niedawno przeprowadzonego obliczenia, na świecie pozostało przy władzy 27 monarchów państw i państewek. Jeśli chodzi o władców królewskich w Europie, najdawniej zasiada na tronie holenderska królowa Wilhelmina, która piastuje swą władzę od 45 lat. Objęła ona rządy, gdy miała lat 10, pod opieką swej matki, żony Wilhelma III. Włoski król Wiktor Emanuel III, zajmuje pod względem długości swego panowania drugie miejsce i ma za sobą 35 lat rządów. Jeśli chodzi o wiek najstarszym monarchą na świecie jest książę Lichtenstein, który liczy obecnie 82 lata życia. Po nim następuje król szwedzki, Gustaw V, który ukończył obecnie 77 lat.

WŚRÓD PISM

Ukazał się lutowy numer *„Drogi"* i zawiera, jak zwykle, bogatą i urozmaiconą treść.

Na czele numeru znajduje się artykuł Wice-Marszałka Wacława Makowskiego pt. „Założenia ideologiczne państwowości polskiej", w którym autor twierdzi, że — w brew pozorom — teraz dopiero czas na budowanie podwalin ideowych Nowej Polski, gdyż samo zdobycie niepodległości było tylko dziełem wielkiej emocji twórczej, nie uważającej na zasady i plany; dziś dopiero pora na rozważenie pytania, jaka Polska być powinna. Prof. Leon Halban daje pierwszą część swego niezmiernie interesującego studjum o „Ruchu religijnym Trzeciej Rzeszy", mówiącego o genezie t. zw. neopoganizmu i o poglądach religijnych przywódców ruchu hitlerowskiego. Zygmunt Tonecki w szkicu p. t. „Leon Schiller" pisze o indywidualności reżyserskiej Schillera i zestawia jego poczynania z pracą innych europejskich nowatorów teatralnych: Craiga, Piscatora, Tairowa, Wachtangowa i in. Znany pisarz rumuński, Lucjan Blaga, drukuje prace p. t. „Metafizyka Hagji Sofji" — o metafizycznem podłożu architektury bizantyńskiej, romańskiej i gotyckiej. Wreszcie — Emil Bobrowski daje dalszą część „Akt Sądu Obywatelskiego w sprawie Stanisława Brzozowskiego", zawierających m. in. protokóły niezmiernie ważnych zeznań Bakaja i Burcewa.

Część literacka lutowego zeszytu „Drogi" zawiera świetną balladę sceniczną C. F. Ramuza p. t. „Historja o żołnierzu" w doskonałym przekładzie Juljana Tuwima.

Zamykają numer rubryki stałe z artykułami o reformie polonistyki, o współczesnej sztuce italskiej i t. d., oraz omówienia książek Znamierowskiego, Berenta, Papiniego, Wasilewskiego, Rotha, Boguszewskiej i wielu innych.

Marcowy numer „Tęczy" przynosi szereg prac publicystycznych i literackich pisarzy tej miary, co Nowaczyński (o bankructwie myśli Russela), Morcinek (świetna rzecz o Sienkiewiczu na Śląsku), Rabska (artystyczne przekłady współczesnej liryki belgijskiej), dalej wywiad z doskonałą reżyserką warszawską — St. Perzanowską na temat teatru w Rosji, głosy najwybitniejszych muzyków polskich w wielkiej ankiecie muzycznej „Tęczy" — i t. d.

Obok licznych artykułów społecznych i naukowych, w bogatym dziale „przeglądów" znajdujemy obraz całokształtu dzisiejszego życia we wszelkich jego aktualnych przejawach. Liczne ilustracje i fotografje artystyczne — dopełniają estetycznej całości.

„Tęczę" nabyć można w księgarniach i kioskach w cenie 2.—zł. za numer. Adres Redakcji i Administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Nr. 5 Kobiety w Świecie i w Domu przynosi ze sobą powiew wiosny, referując w artykule wstępnym tak bardzo aktualne sprawy mody wiosennej. Higiene kupna omawia Roztropna Pani Domu, projekty nowoczesnych mebli podaje J. G. na „Kłopoty Pani Domu" znajduje radę X. Y. Z. Szereg przepisów kulinarnych Melby i rzeczowy artykuł z ogrodnictwa Scabiosy. Dział kosmetyczno-lekarski, obrazek z życia cyganów; „Pod mikroskopem" — W. Dobrzańskiej; dalszy ciąg barwnych przeżyć Pani Wity pióra J. Wyczółkowskiej Surynowej, Sylwetki Kobiece, nowele. Mody, Roboty i żywotny dział korespondencji pomiędzy Czytelniczkami dopełniają bogatą treść numeru.

8-stronicowy Nr. 10 „Wiadomości Literackich przynosi szereg wierszy Wojciecha Bąka, laureata nagrody „Wiadomości Literackich" za najwybitniejszą książkę polską r. 1934, opowiadanie Krzywickiej, essay Nowaczyńskiego „Premjera sprzed stu lat", całą stronę recenzyj z książek pióra Leona Wasilewskiego, Hulki - Laskowskiego, Władysł. Jankowskiego, Dudzińskiego, kronikę tygodniową Słonimskiego, uwagi Hemara o przerobionym wierszu Konopnickiej, karykaturę Topolskiego, sprawozdanie z przebiegu obrad jury nagrody „Wiadomości", liczne aktualja.

Nr. 8 *„Bluszczu"*, rozpoczyna artykuł Harmonji Naglerowej p. t.: „Dwie dyrektywy — na dziś i jutro". Jest to jeszcze jeden rzeczowy, poważny głos w ankiecie „Czy kryzys feminizmu?", która wzbudziła żywe zainteresowanie w szerokich kołach kobiecych. Piękne poezje Lucyny Krzemienieckiej; interesująca nowelka Stefanji Szurlejówny p. t.: „Krew krąży", szkic Stefanji Podhorskiej-Okołów o ostatnich książkach Melchjora Wańkowicza p. t.: „Dusza kresowa", korespondencja M. Znatowicz-Szczepkowskiej; „U pani Dory Gabe", „W sprawie ustawy bibljotecznej" przez Wandę Kopijańską, „V Salon zimowy Ips'u", sprawozdanie teatralne z „Miss Ba", przez S. P. O. „Z ubiegłego tygodnia" przez H. N. i bogato ilustrowane aktualja kobiece wypełniają ce dział społeczno-literacki.

W dodatku „Nasz Lekarz" mamy prace: „O cukrzycy i jej leczeniu" przez dr. J. E. i „O poceniu się" przez dr. Zofję Rostkowską.

W dziale „Ogrodnictwo i hodowla". „Jak podlewać rośliny pokojowe" przez Marję Dąbrowę i odpowiedzi tego działu.

W dziale „Dom i gospodarstwo"; „Saldo karnawałowe" przez Wandę Dobrzańską i „Przepisy kulinarne" przez Melbę.

W dziale „Mody i roboty" eleganckie modele wiosennych płaszczy i kostjumów oraz estetyczne wzory robót.

— *Ostatni 10 numer tyg. „Świat"* zawiera dalszy ciąg sensacyjnego reportażu polskiej ekspedycji motocyklowej do Szanghaju po przez pustynie i karkołomne drogi Persji i Indji. Korespondencje własne „Świata" z Niemiec Hitlera, Pradwy, Wilna—Rewelacje o ocalonych dziełach sztuki, feljeton karnawałowy, nowela R. Shermana oraz liczne ilustracje uzupełniają ten żywy i barwny numer.

—o()o—

KURJER SPORTOWY

Refleksje po przedolimpijskich przygotowaniach zimowych

Intensywny okres przygotowań olimpijskich narciarzy Polski już się zakończył. Tegoroczna zima była ostatnią zimą przed walką o mistrzostwo świata.

Nasuwa się więc pytanie, jak wypadł sezon narciarzom, jakie osiągnęli sukcesy i czy można ewentułanie liczyć, że w roku przyszłym w Garmisch Partenkirchen powiewać będzie flaga Polski?

Szczerze trzeba przyznać że sezon wypadł blado. Nie mieliśmy poważniejszych sukcesów sportowych, które mogłyby nas natchnąć otuchą przed czekającym pojedynkiem olimpijskim. **Sytuacja w narciarstwie** polskiem przedstawia się katastrofalnie. Poza Stanisławem Marusarzem nie posiadamy godnego reprezentanta.

Na rynku sportowym w dalszym ciągu najpoważniejszą rolę odgrywa realny wynik wypowiadający się w ilości centymetrów o stylu mówi się z uznaniem tylko wówczas, gdy podziwia się długość skoku, względnie rekordowy czas w biegu. Styl z rekordem wiąże się niemal bezpośrednio. U narciarzy polskich niestety nie zawsze te dwa tak bardzo poważne czynniki idą w parze.

Marusarz skacze daleko, ale stylowo ustępuje nietylko zawodnikom zagranicznym, ale nawet Bronkowi Czechowi, który ma znów skoki krótkie, które nie wysuwają go na czołowe miejsce.

W skokach nie jest więc tak bardzo pięknie jakby się chciało, a nie trzeba zapominać, że w roku przyszłym w Garmisch zbierze się elita narciarzy całego świata, że konkurencja będzie wściekle silna.

W biegach sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. Postęp techniki poszedł bardzo daleko. Nie mówię już, że wprowadzono szereg udoskonaleń co do samego sposobu pokonywania przestrzeni, ale zmieniły się również techniczne czysto sposoby współzawodnictwa. Wspomnieć tutaj trzeba o smarach, nartach, wiązaniach, a i o ubraniu. Polska pod tym względem pozostała daleko za innymi. Wystarczy powiedzieć, że najlepsi nasi zawodnicy nie mają pojęcia o smarowaniu nart, że smary sprowadzane do Polski z Norwegji nie są smarami używanemi przez Norwegów i t. p.

W świetle tych szczegółów wylania się istotna kwestja zreformowania życia sportowego Polski.

W biegach nie mamy więc absolutnie żadnych szans. O rywalizowaniu z narciarzami: Norwegji, Finlandji i Szwajcarji nie może być mowy, a ogólnie jest rzeczą wiadomą, że Niemcy, Włochy, Szwajcarja i Czechy posiadają lepszych zawodników niż Polska, a coraz częściej do głosu zaczynają dochodzić dotychczas nieznane w narciarstwie Państwa, jak chociażby Łotwa, której najlepszy narciarz Kanieps pokonał przecież w Tatrach na mistrzostwach F. I. S. w biegu sztafetowym jednego z najlepszych narciarzy Polski, byłego mistrza Berycha.

Szanse są więc minimalne. Przez okres letnich miesięcy nie poprawią się one znacznie. Reprezentacja Polski startująca w roku przyszłym w XI Igrzyskach Olimpijskich nie znajdzie się wśród zwycięzców sportowych świata.

Nie chcemy być pesymistami, ale z drugiej strony nie chcemy wprowadzać w błąd opinji sportowej.

Nie bez winy oczywiście jest w danym wypadku Polski Związek Narciarski, który przez szereg długich lat swojej egzystencji był ślepo wpatrzony w Zakopane, które dostarczało dotychczas reprezentantów Polski, którzy w szeregu najrozmaitszych imprez o charakterze międzynarodowym znajdowali więcej lub mniej „zaszczytne“ miejsca. Trzeba było w porę zainteresować się chociażby Wilnem, gdzie są silni, chętni do treningu zawodnicy, a może mielibyśmy doskonałych zawodników jeżeli nie w skokach i biegach zjazdowych, to przynajmniej w biegach długodystansowych.

Niezbyt wesolo przedstawia się sytuacja **z hokejem.** Próbowaliśmy szczęścia w Davos, w tegorocznym turnieju o mistrzostwo świata. Polska sukcesów nie odniosła. Gdyby nie rewanżowy, przegrany mecz z Niemcami, te moglibyśmy przynajmniej cieszyć się, że w Polsce hokej stoi wyżej niż w Niemczech. Pierwszy mecz Polska z Niemcami wygrała, ale cóż, kiedy sukces ten zbladł po kilku dniach pięknego żywota.

Hokej Polski nie posiada odpowiednich warunków rozwoju. Zanim nie powstanie w Warszawie, względnie w Krakowie sztuczny niedeficytowy tor łyżwiarski, to do tego czasu nie będzie można mówić poważnie o postępie sportu hokejowego. Po drugie nie można w dzisiejszych czasach ostrej rywalizacji mówić o postępie i marzyć o sukcesach bez sprowadzenia trenera z Ameryki, bo tylko Amerykanin mógłby nauczyć nas porządnie grać.

Reprezentacja hokejowa Polski gra b. ambitnie, walczy z energją, ale nie posiada systemu i odpowiedniej szkoły. Posiadamy szereg wybitnych talentów, ale nie posiadamy silniej, energicznej ręki, która potrafiłaby zmusić sport hokejowy w Polsce do przeprowadzenia zasadniczych zmian. Oczywiście, że wiąże się z tem sprawa finansowa. Jesteśmy wciąż jeszcze za biedni. Nie posiadamy odpowiedniej ilości boisk, nie mamy pieniędzy na trenera, a narciarze nasi nie mają gotówki na kupienie odpowiednich nart zjazdowych.

Na poważniejsze sukcesy w hokeju nie możemy więc liczyć.

Najgorzej przedstawia się sprawa w **łyżwiarstwie**. Posiadamy jednego tylko zawodnika Kalbarczyka, który bije rekord za rekordem Polski, zajmując dalsze miejsca w zawodach międzynarodowych.

Kalbarczyk na olimpjadzie nie odniesie żadnych sukcesów. Jest to pewne i zgóry przesądzone. Mówi o tem chociażby tabele rekordów światowych i rekordów Polski, to znaczy Kalbarczyka.

Łyżwiarstwo polskie jest bardzo biedne, a że jest ono biedne, winni są tylko organizatorzy, którzy, jeżeli chodzi o sport łyżwiarski, są zacofani, krótkowzroczni. Nie mają szerszego rozmachu organizacyjnego. Sport łyżwiarski w Polsce chociaż posiada sporo ślizgającej się młodzieży, jednak na starcie nielicznych wyścigów staje znikoma, nieraz kompromitująco mała ilość łyżwiarzy.

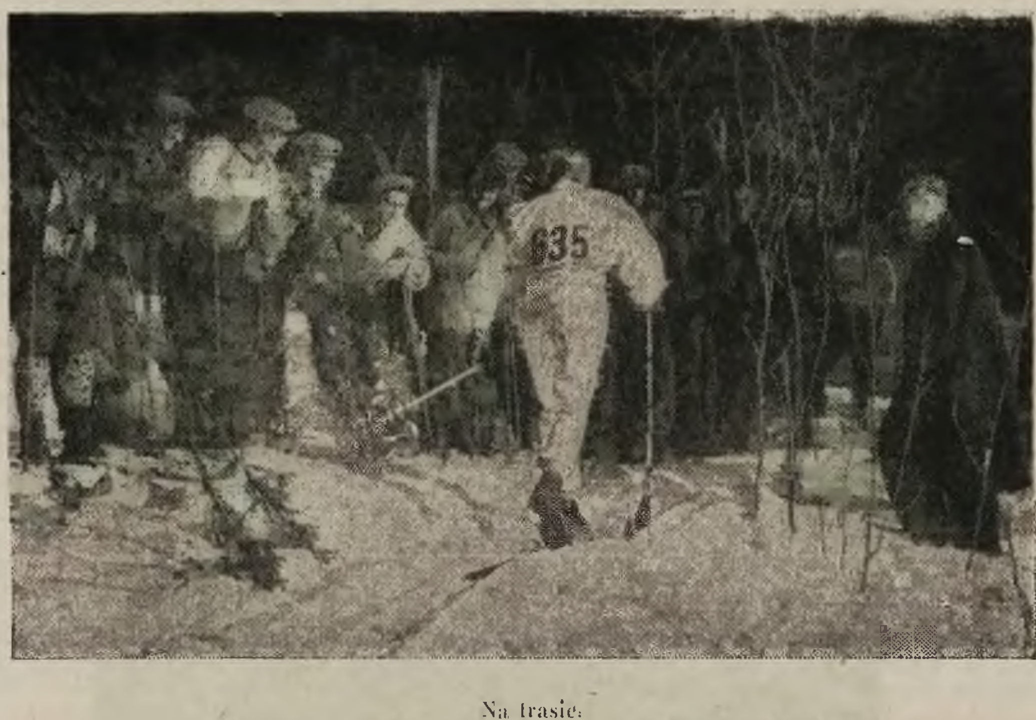
Tak to przedstawia się perspektywa sportów zimowych.

Musimy wyraźnie sobie powiedzieć, że **Olimpjada nie przyniesie Polsce sukcesów,** a będzie tylko lekcją sportową będzie jeszcze pokazem jak należy pracować.

Nieco **różowiej przedstawiają się szanse sportów letnich,** ale o nich pomówimy innym razem.

J. N.

Bieg w nocy na nartach



Na trasie.

Piłkarze nie mogą dojść do porozumienia

Sprawą nieporozumienia piłkarzy W. K. S. Śmigły z walnem zebraniem Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej zainteresował się Polski Zw. Piłki Nożnej, który przysłał do Wilna swego delegata mjr. Kocikiewicza. Odbył on wczoraj konferencję w Wilnie celem złagodzenia sprawy.

Nie doszło jednak chwilowo do porozumienia.

WKS. Śmigły pragnie by w Wilnie PZPN. wyznaczył komisarza. Pozostali zaś przedstawiciele są zdania, że trzeba starać się nieporozumienie załatwić ugodowo, kooptując do nowoobranego zarządu W. OK. Zw. delegatów WKS. Śmigły.

Decyzja ostateczna zapadnie dzisiaj w Warszawie na zebraniu zarządu P. Z. P. N.

Mistrzostwa bokserskie Poznania i Warszawy

Wczoraj zakończyły się mistrzostwa bokserskie Poznania i Warszawy.

Mistrzami Poznania zostali: Wirski, Sobkowiak, Rogowski, Ratajak, Sipiński, Lewandowski, Szymura i Karpiński.

Mistrzami Warszawy zostali: Wieczorek, Rozenblum, Polus, Bąkowski Seweryniak, Pisarski, Doroba, który pokonał Karpińskiego i Neuding, który wygrał z Mizerskim.

Schmelling pokonał Hamesza

Wczoraj w Hamburgu odbył się dawno zapowiadany mecz bokserski, który był eliminacyjny do spotkania o mistrzostwo świata.

Schmelling miał zdecydowaną przewagę nad Hamesem którego w 6 rundzie 4 razy posyłał na deski, a w 9 rundzie wygrał z nim przez technieczny K. O.

Ognisko K. P. W. zdobyło 3 miejsce w Krakowie

W Krakowie odbyły się zimowe mistrzostwa Polski w piłce siatkowej. W turnieju brały udział wszystkie najsilniejsze drużyny Polski. — Wilno reprezentowane było przez Ognisko K. P. W., które zdobyło trzecie miejsce za Cracovią i A Z. S warszawskim

Kepel AZS. błaga, by kupić mu łódź wyścigową

Kepel Jerzy z AZS. wileńskiego od grudnia bawi stale w Zakopanem, nabierając sił do nadchodzącego sezonu wioślarskiego, w którym będzie musiał bronić następujących tytułów mistrzowskich: Wilna, Warszawy, Poznania, Krakowa i Łotwy.

Jerzy Kepel ma być w tym sezonie zaliczony do grupy olimpijskiej, która trenować będzie wspólnie, najprawdopodobniej w Bydgoszczy. Jest również projekt, by Kepel wspólnie z mistrzem Polski W. Vereym stworzyli osadę dwujki na cztery krótkie wiosła.

Mistrz nasz czuje się doskonale. Jest dobrej myśli, ale martwi go fakt, że nie posiada własnej łodzi wyścigowej. Dotychczas Kepel startował na łodziach wypożyczanych, a wiemy, że na pożyczonej łodzi, której się nie zna, nie można osiągnąć poważnych sukcesów. AZS. wileński rozpoczął już w tej sprawie pewne poczynania, ale wątpliwe jest żeby samodzielnie mógł wystarać się o kapitał potrzebny na sprowadzenie z Niemiec czy z Szwajcarji skifa. Dobrze więc byłoby żeby z pomocą AZS. przyszedł Miejski Komitet WF., wspólnie z Wil. Kom. Tow. Wioślarskich, a wówczas Kepel miałby własną łódź wyścigową mogąc z powodzeniem propagować sport wileński nietylko w Polsce, ale zagranicą.

Trzeba więc postarać się, by stworzyć Keplowi odpowiednie warunki treningu, bo jeżeli nie zostanie na początku sezonu kupiona łódź, to zgóry można powiedzieć, że zmarnuje się największy talent sportu wioślarskiego Wilna.

Kepel przez pewien czas bawić jeszcze będzie w górach. Przyjedzie on do Wilna zapewne w pierwszych dniach kwietnia i odrazu zechce rozpocząć właściwy trening sportowy, narazie w basenie, a potem już na rzece, względnie w Trokach na wodzie stojącej. Jeżeli więc są pewne możliwości, to trzeba natychmiast porozumieć się z poszczególnemi firmami i wziąć na raty tak bardzo potrzebną łódź.

Sztafeta motocyklowa z adresem hołdowniczym dla Marszałka Piłsudskiego

Dorocznym zwyczajem w dniu 18 marca r. b. z krakowskich Oleandrów wyruszy sztafeta motocyklowa Związku Strzeleckiego w Krakowie z adresem hołdowniczym dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Trasa sztafety podzielona została na 3 etapy: Kraków — Kielce, Kielce — Radom i Radom — Warszawa. Zawodnikom chodzi o doręczenie w czasie możliwie najkrótszym adresu hołdowniczego Dostojnemu Solenizantowi i wykazanie przez to opanowania maszyny we wszystkich warunkach drogowych. Do zawodów dopuszczeni zostali kierowcy, będący członkami oddziałów motocyklowych Związku Strzeleckiego na terenie województw krakowskiego i śląskiego.

Nowy fantastyczny rekord automobilowy

Słynny automobilista angielski i rekordzista świata Malcolm Cambell ustanowił na swym „Niebieskim Ptaku“ nowy fantastyczny rekord szybkości. Campbell, jadąc na przestrzeni mili angielskiej (1600 mtr.), zdołał osiągnąć szybkość 445,593 klm. na godzinę (276,816 mil), bijąc znacznie swój dotychczasowy rekord światowy.

Gdzie się odbędzie mecz bokserski Polska—Czechosłowacja?

Termin i miejsce międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja o puhar środkowej Europy nie są jeszcze dotychczas definitywnie ustalone.

Ze względu na zbyt silnie rozwinięty boks zawodowy w Pradze, urządzenie tego meczu w stolicy jest niemożliwe i przyniosłoby niewątpliwie duży deficyt. Czeski Związek Bokserski zaproponował przez to morawskiej Zupie, aby mecz ten zorganizowała w Brnie. Brneńczycy chętnieby się zgodzili, gdyby niezbyt wysokie dla nich warunki finansowe. Polski Związek Bokserski ma bowiem otrzymać 8 tys. koron odszkodow. Wobec rozbicia rokowań z Brnem, czeski Związek zwrócił się skolei do kl. Baty w Zlinie. W tej miejscowości podobne spotkanie może zgromadzić około 3 ty. widzów, coby naturalnie pokryło wydatki. Bata nie chce jednak ryzykować i dlatego domaga się, aby czeski Związek Bokserski partycypował w odszkodowaniu dla Polskiego Związku, a wówczas chętnie zorganizuje mecz w Zlinie w dniu 20 kwietnia. Dotychczas sprawa nie została ostatecznie załatwiona i niewiadomo gdzie i kiedy mecz się odbędzie.

Ognisko K. P. W. — I. K. P. Łódź 12:6

Banasiak przegrał przez techniczny K. O. Wspaniałe sukcesy: Bagińskiego, Krasnopiorowa, Matiukowa, Judiga i Polikszy

Wczoraj mecz bokserski rozegrany w małej sali Ośrodka W. F. między Ogniskiem KPW., a osłabioną reprezentacją IKP. Łódź zakończył się wspaniałym sukcesem bokserów wileńskiego Ogniska, którzy walczyli ze szczęściem.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że I. K. P. Łódź wystąpiła w rezerwowym składzie bez najlepszych swoich zawodników Taborka i Chmielewskiego, którzy trenują w Warszawie.

Wilnianie wykazali niezłą formę. Walczyli nadzwyczaj ambitnie. Ustępiwali jednak oni technicznie i pod względem rutyny. Nie trzeba się temu dziwić, bo przecież w Wilnie mecze bokserskie są inowacjami, które powtarzają się raz na trzy miesiące, wówczas gdy łodzianie mają możność spotykania się na ringu niemal co tydzień.

Bokserzy Ogniska KPW. trenowani przez p. Popiela zrobili wyraźny postęp. Reprezentowali się oni o wiele lepiej niż w poprzednich meczach. W drużynie Ogniska w pierwszym rzędzie wyróżnił się Krasnopiorow, który pokonał po pięknej walce Gołąbiowskiego. Dobrze walczył również Bagiński, który przypomniał się publiczności wileńskiej z jak najlepszej strony jako bokser, który w swoim czasie słynął z nokautów. Rewelacyjnie wypadła walka Matiukowa z Banasiakiem. Wilnian pokonał Banasiaka przez techniczny K. O. Sukces Judiga jest problematyczny, nie potrafił on w zupełności wykorzystać swych wielkich możliwości sportowych. Pięknie walczył Poliksza, który pokonał Gałasińskiego.

Ogólny wynik meczu 12:6 na korzyść Ogniska jest wielkim sukcesem bokserów wileńskich.

Sport bokserski w Polsce dowiedział się na czele z PZB., że Wilna nie można lekceważyć, że w Wilnie są talenty sportowe, które zaczynają zwyciężać, które w przyszłości mogą zabłysnąć nie tylko w Wilnie, ale i w całej Polsce. Jest to bardzo ważny moment, zwłaszcza teraz gdy PZB. dotychczas nie postarał się załatwić powstałego nieporozumienia w Wilnie, a wiedział doskonale o trudnych warunkach pracy sportowej — był bowiem w Wilnie w swoim czasie delegat PZB. p. Cynka.

Przed meczem bokserskim odbyły się wspaniałe popisy gimnastyczne: Żebrowskiego, Giedrojcia i Orłowskiego, Chłopcy ci oklaskiwani byli przez zgromadzoną publiczność.

Wyniki techniczne były następujące:

I waga musza Sandler — Wilno zdobył dwa punkty walkowerem, gdyż Gilba z Łodzi nie mógł walczyć. Lekarz go zdyskwalifikował jeszcze przed walką.

II waga musza. Wilnianin Bagiński odniósł piękny sukces zwyciężając zdecydowanie Pawluka.

Waga kogucia Bagrowski (Łódź) pokonał po mało ciekawej walce Malinowskiego, Bagrowski górował techniką.

Waga piórkowa Krasnopiorow z Ogniska zademonstrował szereg pięknych momentów. Pokonał on Gołębiowskiego Krasnopiorow był cały czas w akcji.

Waga lekka Wozniakiewicz był najlepszym bokserem IKP. Walczył przytomnie ze słabym Lutyńskim, którego pokonał w drugiej **rundzie przez** techniczny KO.

Waga półśrednia Matiukow z Ogniska wygrał szczęśliwym zbiegiem okoliczności z Banasiakiem, któremu w drugiej rundzie rozbił brew nad lewem okiem, która zaczęła krwią zalewać oko.

Waga średnia Judig ze Strzelca mógł a raczej powinien był pokonać w pierwszej już rundzie Rensza z którym się bawił, a ten w trzeciej zaczął poważnie zagrażać Judigowi, który wygrał tylko na punkty.

Waga półciężka Poliszko Ognisko pokonał na punkty po mało efektownej, ale skutecznej walce silnego Gałasińskiego. Polikszo znacznie się poprawił.

W ciężkiej IKP. punkty zdobyła przez Zimińskiego walkowerem.

Mecz zakończył się sukcesem Ogniska 12:6, które zachęcone zwycięstwem zamierza w najbliższej przyszłośc sprowadzić do Wilna jeszcze jedną z lepszych drużyn bokserskich Polski.

W ringu sędziował dobrze Hołownia. Punkty obliczali Nowicki i Trojecki.

Publiczności pełna sala.

W przyszłości warto uregulować kwestję wejścia na salę.

Czwartek P.P.W.

7 marca b. r. o godzinie 20 w sali Związku Literatów odbył się 13-ty „Czwartek" Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Zanim przystąpię do omówienia „Czwartku", poświęcę słów kilka P. P. W. Organizacja ta, znana już zresztą wileńskiemu społeczeństwu, istnieje od roku 1929. Założycielem jej był ówczesny prezes Dyrekcji P i T. inż. Żółtowski. Przechodząc ewolucyjne etapy rozwoju, stanęła dziś ona na dość wysokim poziomie organizacyjnym. Poza zasadniczą pracą w ścisłej dziedzinie P. W. i W. F., działalność tej organizacji poświęcona jest również pracy kulturalno-oświatowej Jeżeli chodzio o ten rodzaj pracy, to najbardziej twórczy jej okres datuje się od chwili objęcia przez radcę kpt. Edwarda Müllera stanowiska kierownika sekcji kulturalno-oświatowej.

Program czwartków stanowią zazwyczaj dwa odczyty, produkcje orkiestry i chóru lub inscenizacje dramatyczne. Odczyty poświęcone są aktualnym zagadnieniom historycznym, regjonalnym, społecznym, zwodowym i t. d. Realizacja „Czwartków" odbywa się zasadniczo własnemi siłami. Równolegle z rozwojem sekcji kulturalno-oświatowej, podniósł się poziom orkiestry, znanej wilnianom z obchodów świąt narodowych i chóru, sprawdzianem wartości którego jest chociażby fakt angażowania go przez rozgłośnię „Polskiego Radja".

Na ostatnim „Czwartku" mgr. Stanisław Prząda w odczycie p. t. „Stosunki polityczne i kulturalne Polski z krajami Dalekiego Wschodu", skreślił szkic historyczny rozwoju Chin Japonji i Mandżuko. Ciekawym momentem odczytu było zobrazowanie życia kulturalnego i naukowego społeczności polskiej zgrupowej w Mandżuko oraz wniosek dotyczący możliwości kolonizowania naszych emigrantów w tym kraju Dalekiego Wschodu. Podkreślił również przyjazne stosunki łączacą Polskę z Japonją.

Odczyt na temat „Turkiestan i Huculszczyzna", wygłoszony przez radcę kpt. Edwarda Müllera, przeniósł wyobraźnię słuchaczy na „połoniny" i granitowe szczyty Beskidu Wschodniego. Odczyt poświęcony był teorji pochodzenia Huculów z Turkiestanu. Na poparcie tej hipotezy, prelegent porównawczo zestawiał eksponaty sztuki turkmeńskiej i huculskiej, podkreślając wspólną obu sztukom właściwość obstrakcyjną oraz geometryczno-koncentryczny układ wzorów.

Sale Związku Literatów ozdobione zostały bogatym zbiorem eksponatów sztuki turkmeńsko-huculskiej z zakresu kobiernictwa zdobnictwa i ceramiki oraz reprodukcjami zdjęć krajobrazów i charakterystycznych typów tych krajów. Radca Müller zwiedził osobiście oba kraje.

P. Tadeusz Szeligowski, prof. Konserwatorjum Muzycznego, który wziął udział w programie „Czwartku", naszkicował zarys historyczny muzyki huculskiej. Prelegent z wyczuciem i wprawą artysty odtworzył na fortepianie melodje „kołomyjek", „tęsknoty za owcami", — „pieśni weselnej", oraz „melodje z czasów zbójnickich".

Aleks. P..ski

70-letnia staruszka spłonęła żywcem

Przy ulicy Sadowej 5 zginęła tragicznie 70-letnia Sara Gordonowa, zamieszkała przy swojej zamężnej córce Bukszielskiej.

Wczoraj wieczorem, gdy Sara Gordonowa była sama w mieszkaniu, zbliżyła się nieostrożnie do palącego się piecyka, którego drzwiczki były otwarte. Staruszka siedząc przy piecyku zasnęła. Tymczasem zapaliła się suknia. Ogień szybko objął nieszczęśliwą ze wszystkich stron, zamieniając ją na żywą pochodnię. Krzyki staruszki zwabiły do mieszkania Gordonowej sąsiadów, którzy ugasili na niej ogień. Lecz było już za późno. G. doznała bardzo ciężkich poparzeń i wkrótce po przewiezieniu do szpitala Żydowskiego zmarła wśród okropnych męczarni. (c).

Afera z „certyfikatami" palestyńskimi

Jak się dowiadujemy policja śledcza wpadła na trop afery z t. zw. „certyfikatami" palestyńskiemi.

Jak wiadomo ostatnio ludność żydowska emigruje dość licznie do Palestyny. Chętnym jest znacznie więcej aniżeli pozwoleń na wjazd, gdyż Rząd Palestyński ogranicza emigrację w zależności od możliwości absorbcyjnej kraju.

Sprytni oszuści postanowili wykorzystać tę sknotę za „certyfikatem" — pozwoleniem na wjazd i zdyskontować na własną korzyść.

W Wilnie grasowała szajka „macherów", która wmawiał naiwnym, że może im dostarczyć za pieniądze certyfikaty. Jedną z ofiar tych spryciarzy padł niejaki M. Krawiec (zaul. Dominikański 7).

Krawiec od dłuższego czasu planował wyemigrować do Palestyny. Certyfikatu jednak nie mógł otrzymać.

Pewnego dnia zgłosił się do niego jakiś osobnik i zapewnił go, że ma stosunki w Urzędzie Palestyńskim i potrafi za niewielką opłatą wyjednać potrzebny certyfikat.

Krawiec chętnie się zgodził na propozycję i wpłacił a conto pewną sumę pieniędzy, lecz certyfikatu nie otrzymał.

Długie czekanie zaczęło niepokoić Krawca. Zwrócił się on z zapytaniem do Urzędu Palestyńskiego. Otrzymana odpowiedź przekonała go że padł ofiarą sprytnych oszustów. Podobno Krawiec nie jest jedyną ofiarą sprytnych oszustów.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. (c).

Komornik przed sądem

Onegdaj sąd okręgowy w Wilnie skazał na 4 miesiące więzienia a po zastosowaniu amnestji na 2 miesiące z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata — byłego komornika VIII rewiru p. Legieckiego za niedozór urzędników biura. **Wskutek tego niedopatrzenia** biuro straciło około pięciu tysięcy złotych, które musiał pokryć p. Legiecki z własnej kieszeni.

Obronę wnosili adwokaci Andrejew i Jankowski. (w).

HALINA KOROLCÓWNA 7

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL)

Rano budzi nas słońce i warkot samolotów. Zrywamy się na równe nogi. Przecież nawet policjant na rogatce mówił, że dziś rano ma przelecieć polski generał z wojskową eskadrą na myśliwskich samolotach. Umyci, oskrobani z błota i czysto przebrani na umytym motorze, pędzimy na lotnisko. Całe miasto w sztandarach. Na lotnisku gorączka oczekiwania, ale nadchodzi wiadomość, że polscy lotnicy dziś nie przylecą.

Jedziemy szukać przeprawy nie wracając już do hotelu, gdzie spotkała mnie prawdziwa przyjemność. Zawarłam dozgonną przyjaźń z pomocnikiem kucharza. Był w tym czasie co ja w Grenoble na robotach elektrycznych i powrócił zeszłego roku. Łatwo sobie wyobrazić, że nie mogliśmy się dosyć nagadać i nawspominać, ku zgorszeniu całego personelu hotelowego. Jakeśmy się zaczęli potrząsać za ręce, a śmiać a wykrzykiwać, używając dobitych wyrażeń „argot", nie dziwię się, że można nas było wziąć za parę warjatów patrząc ze strony.

Do Belgradu jest most. Piękny, żelazny, wiszący most. Wisi sobie nad Sawą już od trzech lat, a pieniędzy brak, żeby zrobić szosę — dojazd. Zresztą dziś ta szosa jest prawie na ukończeniu, może nasi następcy już po niej przejadą. My musieliśmy jeszcze lawirować pięć kilometrów po rozmokłej łące nad brzegami Dunaju i Sawy.

Maszeruję sobie pieszo. Słońce świeci, woda błękitna, Belgrad zdaleka wygląda imponująco. Czuję się jak ciele na zielonej trawce. Podjeżdża chłopiec ze młyna na workach z mąką. On zaczyna:

— Dobr dan (uśmiech), dobr dan (uśmiech).

— Dokąd to śliczna panienka wędruje?

— Do Belgradu na prom.

— Eh, prom odchodzi za dwie godziny, niech panienka tu na mnie poczeka, wracając podwiozę (uśmiech).

— Dziękuję bardzo, zaczekam przy promie (uśmiech).

— Z Bogom, z Bogom jeszcze dwa uśmiechy, a tu widzę zdaleka, że motor siedzi w błocie. Nic mój spacer nie pomógł, trzeba ciągnąć go za uszy, a ja tak tego nie lubię. Prom już czeka. Brzydki młynarczyku, oszukałeś mnie, za karę nie zaczekam.

Wprost pędzimy do poselstwa. Jakże miło, już nas czekają. Jak w domu. Listy z domu są. Panna S. opiekuje się nami z serdecznością iście macierzyńską. Wyszukuje nam hotel. Sama prowadzi, umawia cenę — i troszczy się o najmniejszy drobiazg. Bierze szturmem nasze serca.

Wogóle konkurs serdeczności. Państwo G. Attaché Prasowy i jego Pani — hors concours. Poza wszystkiemi ułatwieniami w dziedzinie urzędowej, spędzamy wspólnie niezapomniany wieczór w restauracji „Try, czy dwa Jelena". Tych jeleni w każdym razie tam nie było, dlatego liczby nie pamiętam. Restauracja w ogródku z cyganami jest naprawdę nieporównana w swoim stylu i nastroju. A co się tam wina wypija — beczkami płynie. Potem przemiłe popołudnie w prywatnem ich mieszkaniu, poświęcone wyszukiwaniu wspólnych znajomych, jak zwykle, gdzie się paru Polaków zbierze. Pan Poseł przyjął nas bardzo miło i tu się okazało, że Poselstwo w Belgradzie jest najbardziej czarującą placówką na terenie Starej Ziemi.

Przez trzy dni naszego pobytu cały Belgrad żył pod znakiem oczekiwania. Zresztą już od tygodnia wstecz żołnierze zjadają przyjęcia. W ostatniej chwili trzeba przepraszać gości, którzy we frakach przybyli na raut. Urodziny następcy tronu, przeznaczone na przyjęcie oficjalne u ś. p. dzisiaj monarchy i tysiące innych przygotowań bierze w łeb.

A z za Karpat dzień w dzień idzie depesza: Warunki atmosferyczne nie do przezwyciężenia, może przylecimy jutro. Nareszcie słoneczne niedzielne południe, przybywa tak długo oczekiwany gość, niestety sam i na cywilnym samolocie my nie możemy dłużej czekać i wprost z lotniska ruszamy dalej.

Belgrad pozostawia miłe, jasne wrażenie. Współcześnie rozbudowany na pochyłości wzgórza nad brzegiem Sawy tuż u ujścia jej do Dunaju. Poza kilku staremi murami, jak zamek, i ruiny twierdzy tureckiej nad Dunajem, nie jest zbyt przeciążony zabytkami.

W nocy doskonale oświetlony, żyje życiem kawiarniano - restauracyjnem prawie dosłownie na ulicy. W dzień mieni się barwami mundurów gwardji i chłopów w strojach narodowych. A w dzień i w nocy ogłusza sygnałami samochodów,

Bo jest tam taki przepis policyjny że jadąc prosto daje się jeden sygnał, w prawo — dwa, w lewo — trzy. A jeszcze trzeba dać sygnał dla przechodnia lub przy mijaniu. Publiczność już jest tak ogłuszona, że nie wystarcza dziesięciu ryków dla zwrócenia na siebie uwagi takiego samobójcy, co woli chodzić jezdnią, niż chodnikiem. Trzeba przyznać, że szoferzy Belgradu trąbią z upodobaniem i tak sto samochodów, kręcąc się po głównych ulicach, robi hałasu i zamieszania conajmniej za tysiąc.

Co jeszcze upodobałam w Belgradzie, że wszyscy wierzą we wróżby Cyganki. Prywatnie dzieją się wprost nieprawdopodobne historje. A oficjalnie również ma Cyganka poważne znaczenie. Tak na przykład jedna z nich przepowiedziała, że w dniu, w którym parlament zasiądzie w nowym gmachu, dynastja zginie. Więc parlament stoi pusty od trzydziestu paru lat.

Uważam to za wyższe poczucie humoru. U nas nie sposób wierzyć, w przepowiednie, zaraz wyśmieją, wydziwią i popsują całą przyjemność.

(D. c. n.)

KRONIKA

Poniedziałek. **11** Marzec

Dziś Konstantego W.
Jutro: Grzegorza Wielkiego

Wschód słońca — godz. 5 m. 45
Zachód słońca — godz. 5 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10/III — 1935 roku.

Ciśnienie 777
Temp. średnia 0
Temp. najw. +2
Temp. najn. —6
Opad —
Wiatr: zachodni
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: chmurno

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** W dalszym ciągu pogoda słoneczna o nieco większem zachmurzeniu w dzielnicach północno-wschodnich.

Rano miejscami mgły i opary. Nieco umiarkowany mróz, zwłaszcza w południowych częściach Polski. Dniem temperatura wpobliżu zera. Słabe wiatry miejscowe.

ADMINISTRACYJNA

— **8 protokółów za nielegalny handel.** — Wczoraj władze administracyjne sporządziły 8 protokółów za potajemny handel w dzień świąteczny. Lwią część protokółów sporządzono w okolicach dzielnicy żydowskiej.

MIEJSKA

Piękne projekty paraliżuje brak... gotówki. Wydziały techniczne magistratu opracowują obecnie projekty zamierzonych inwestycyj na najbliższy okres wiosenny i letni. Program zamierzeń inwestycyjnych miasta skierowany ma być do miarodajnych władz centralnych celem uzyskania odpowiednich kredytów. Niestety, jak słychać, w roku bieżącym Wilno nie otrzyma większego kontyngensu. W związku z tem wiele planów i zamierzeń magistratu najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku. Temniemniej już w pierwszych dniach przyszłego miesiąca władze miejskie przystąpią do robót drogowych, na których część bezrobotnych znajdzie zatrudnienie. Mniej więcej w tym samym okresie rozpoczną się roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Z UNIWERSYTETU

— **WYKŁADY REKT. SIEDLECKIEGO. — Pierwszy rektor U. S. B. prof. dr. Michał Siedlecki przyjeżdża do Wilna i dn. 11 i 12 marca wygłosi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świat, w sali Zakładu Anatomji Opisowej, przy ul. Zakretowej 23 cykl wykładów p. t. „Zarys biologji morza". Wstęp wolny dla wszystkich.**

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych** Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. przy Gimnazjum Państw. Zygmunta Augusta w Wilnie podaje do wiadomości że od dnia 8 lutego 1935 r. został zorganizowany **specjalny kurs przygotowujący do matury na czerwiec 1935 r.** Zapisy jeszcze codzinnie przyjmuje Dyrekcja w g. 17—18 w wyżej wymienionym lokalu na kurs wyższy i niższy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Akademickiego Koła Łodzian** zaprasza wszystkich na odczyt dr. med. Stanisława Fedosewicza, n. t.: „Mikołaj Bierdiajew — o losie człowieka we współczesnym świecie", który odbędzie się dnia 12 bm (wtorek) o godz. 19 min. 15 w Gmachu Głównym USB.. Sala V. Wstęp wolny.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Delegatki wileńskiego „WIZO"** (Organizacja Kobiet Sjonistek) na ogólnoświatowy zjazd „WIZO" w Palestynie wyjechały wczoraj do Warszawy, gdzie odbędą przedwstępną konferencję w sprawie stanowiska ogólnopolskiego „WIZA" wobec spraw stojących na porządku dziennym kongresu. We wtorek wyjeżdżają wszystkie delegatki z Polski do Konstanzy, a stąd „Polonią" do Palestyny.

W skład wileńskiej delegacji wchodzą panie T. Lewin, dr. Ginsberg i Brudner.

— **„Makabi" wileńska** rozpoczęła ostatnio akcję wśród żyd. ludności wileńskiej w sprawie budowy boiska sportowego dla T-wa.

— **Rabin wileński J. Rubinsztejn,** b. sen. Rzplitej, wystosował do lorda Roberta Cecila, prez. Rady Zarz. Wysokiego Komisarjatu dla spraw uchodźców z Niemiec, pismo, w którem przypomina o swej mowie na posiedzeniu Rady, gdzie sformułował szereg postulatów, m. in.: otwarcie granic Palestyny dla masowej emigracji żydowskiej. Rab. Rubinsztejn przypomina dalej w swem piśmie lordowi Cecil, że opowiedział się za poparciem wysuniętych przezeń postulatów i zapytuje go, jakie środki przedsięwziął celem ich realizacji. (m).

RÓŻNE.

— **Konsulat Łotewski w Wilnie,** jak się dowiadujemy, we środę 13 marca będzie nieczynny.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

— Dziś w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 8-ej wieczorem kapitalna pełna humoru, współczesna komedja wiedeńska w 3-ch aktach „Mecz małżeński", w której oklaski przy otwartej kurtynie zbierają świetni wykonawcy. H. Skrzydłowska, N. Andryczówna, W. Ścibor i W. Zastrzeżyński na czele doskonale zgranego zespołu. Reżyserja — W. Ścibora. Ceny propagandowe.

— Jutro we wtorek dnia 12.III o godz. 8-ej wiecz. „To więcej niż miłość".

TEATR MUZYCZNY LUTNIA

— **„Wiktorja i jej huzar" po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 8.15 w widowisko z cyklu propagandowych wypełni ciesząca się wielkiem powodzeniem słynna op. Abrahama „Wiktorja i jej huzar" z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny od 25 gr.

— **„Chicago"** Jutro przedstawienie dla Garnizonu wileńskiego. Wystawioną zostanie efektowna op. Kalmana „Chicago".

Kurs dla kierowników i sekretarzy kół dzielnicowych BBWR.

Wczoraj w sali sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. (Św. Anny 2) rozpoczął się kurs dla kierowników i sekretarzy kół dzielnicowych B. B. W. R. Kurs otworzył krótkiem przemówieniem sekretarz komitetu grodzkiego m. Wilna p. Przegaliński. Wykłady wygłosili: pos. Birkenmayer o ideologji BBWR., i o znaczeniu sekcyj specjalnych w organizacji oraz red. Patrycy o technice organizacji pracy w terenie.

Na kursie było obecnych około 150 osób. Kurs będzie trwał przez 3 niedziele.

RADJO
WILNO

PONIEDZIAŁEK, 11 marca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka. 6.36: Gimnastyka. 8.05: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 7.50: Wskazówki praktyczne (o spółdzielczości). 12.03: Wiad meteor. 12.05: Koncert. 12.45: „Kilka słów o naszych dzieciach". 12.55: Dziennik poł. 13.00: Moniuszko — wyjątki z „Halki". 13.50: Codz. odc. pow. 14.00: Przerwa. 15.45 Rozbawione fortepiany. 16,30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Pieśni w wyk. Zygmunta Protassewicza. 17.00: Audycja dla dzieci starszych. 17.15: Rezerwa ogólnopolska. 18.00: Audycja strzelecka. 18.25: Ankieta o warunkach życia młodzieży. 18.30: Skrzynka pocztowa. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Audycja z cyklu „chóry szkolne". 19.07: Program na wtorek. 19,15: Z litewskich spraw aktualnych. 19,25: Wil. wiad. sport. 19.35: Ordonówna na płytach. 19,50: Przegląd filmowy. 20.00: Muzyka lekka ze Lwowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00: Koncert muzyki francuskiej. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Kom. spor. ze Lwowa. 22.17: Muzyka taneczna. 23,00: Wiad. met.

WTOREK, dnia 12 marca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7.15: Dzien por. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8,05: Przerwa. 11,57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 12,02: Wiad. met. 12,05: Muzyka popularna. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dzien poł. 13,00: Koncert sekstetu kameralnego Niny Mańskiej, — muz. rosyjska. 13,45 „Z rynku pracy". 13,50: Codz. odc. pow. 14,06: Przerwa. 15.45: Koncert zespołu A. Hermana. „Balety". 16,30: Pogawędka dla dzieci młodszych, wygłosi Stary Doktór: „Bajka o niebieskim kapturku". 16,45: „Na kinowych organach" płyty. 17,00: „Skrzynka P. K. O." — 17,15: Koncert kameralny złożony z utworów kompozytorów holenderskich. 17,50: „Skrzynka językowa" — koresp. bieżącą omówi St. Słoński. 18,00: „Ludowe melodje fińskie" — wykona na instrumencie narodowym „Kantele" — A. Simila. 18.15: Audycja poetycka: „Przybysz" om. Tadeusza Byrskiego ilustr. rec. przykł. — 18,30: Konc rekl. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Koncert dla młodzieży (płyty) „Henryk Wieniawski". 19,07: Program na środę. 19,15: Ze spraw litewskich. 19,25: Wil. wiad. sport. 19,30: Wiad. sport ogólnopolskie. 19,35: Trans. ze Lwowa: Harmonijki ustne i gwizd. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Mazurki, polonezy, krakowiaki. 20.15: Dziennik wiecz. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". — 21,00: „Zamek na Czorsztynie" opera. — 22.02: Kom. sport. ze Lwowa. 22,02: „Współczesna muzyka węgierska" (płyty). 22,30 „Na przedwiośniu". 22,45: Nauki wielkopostne: „O weleniu słowa". 23,00: Wiad. met.

Na wileńskim bruku

NIEUDANE I UDANE.

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy usiłowali przy pomocy włamania przedostać się do sklepu spożywczego Kinkulkina przy ulicy Witoldowej 45. Włamywacze przepiłowali sztabę żelazną i zerwali okiennice. W ostatniej jednak chwili zostali spłoszeni i zbiegli nic nie zabierając.

Drugie włamanie miało miejsce przy ulicy Subocz 55. Złodzieje przedostali się do sklepu B. Ginzberga i skradli stamtąd rozmaite towary ogólnej wartości kilkuset zł.

Włamanie spostrzeżono dopiero nad ranem

KTO POSTRZELIŁ PARADOWSKIEGO?

Przed kilku dniami na ulicy Wielkiej w bramie domu Nr. 44 postrzelony został przez nieznajomego niejaki Paradowski.

Paradowskiego przewieziono wówczas w stanie bardzo poważnym do szpitala Św. Jakóba, gdzie wprost cudem został uratowany, gdyż kula, przechodząc przez brzuch, przebiła wnętrzności.

Prowadzone dochodzenie w kierunku wykrycia sprawcy postrzelenia Paradowskiego nie dało narazie pozytywnych skutków.

Onegdaj wieczorem w Wydziale Śledczym skonfrontowano Paradowskiego z kilkoma podejrzanymi o postrzelenie go, lecz Paradowski w żadnym z nich nie poznał winowajcy.

POŻAR PRZY ULICY WIELKIEJ.

Wczoraj wieczorem wybuchł nagle groźny pożar w mieszkaniu W. Kartonowicza przy ulicy Wielkiej 44.

Ogień ugasiła straż pożarna. Przyczyna pożaru — zła instalacja przewodów kominowych. (e).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow.: Witold Kiszkis.